



BERNARD

MINNIEER

PRODUCTION DESIGNER

Paskudnie precyzyjna konstrukcja

Cintryjka



Ścieżki umysłu autora kryminałów kręte są, czyli Agnieszka Chojnowska recenzuje "Paskudną historię" Bernarda Miniera.

W trzech powieściach kryminalnych z komisarzem Servazem, które przyniosły mu popularność, międzynarodowe uznanie czytelników i sporo nagród, Bernard Minier miał spore problemy z wiarygodną i spójną konstrukcją, a przede wszystkim domykaniem fabuły. Choć z każdym kolejnym tomem radził sobie coraz lepiej, nawet do zdecydowanie najbardziej udanego, czyli *Nie gaś światła*, można było mieć pod tym względem spore zastrzeżenia. Autor był za to świetny w kreowaniu nastroju (do czego często zgrabnie wykorzystywał okoliczności przyrody: a to niedostępne góry, a to jezioro), stopniowym rozwijaniu akcji i opisywaniu psychiki postaci. Umiał przykuć czytelnika do swojej opowieści i sprawić, by w trakcie lektury przymykał on oko na drobniejsze logiczne niedoróbki.

Najnowsza propozycja Francuza, *Paskudna historia*, choć posiada wyraźny i istotny wątek kryminalny (zagadkę zabójstwa szesnastoletniej Naomi i równoczesnego tajemniczego zniknięcia jej matki), rozgrywa się na fikcyjnej amerykańskiej wyspie Glass Island i jest piekielnie wciągająco napisana, bardzo różni się od jego dotychczasowego dorobku.

W centrum znajduje się tu bowiem mimo wszystko nie zbrodnia (zgodnie z tytułem istotnie paskudna z wielu, stopniowo ujawnianych, powodów), ale relacje międzyludzkie i niepisane prawa zamkniętej społeczności wyspy. Brzydkie i wstydlive tajemnice oraz grzeszki jej mieszkańców. Powieść miała być, jak wynika z posłowia, hołdem dla pewnego typu amerykańskiej prozy. I to widać, gdy jesteśmy świadkami prywatnego śledztwa, jakie paczka wyjątkowo zżytych nastolatków prowadzi, by oczyścić z podejrzeń jednego z nich, chłopaka ofiary. Henry'ego Walkera, fana horrorów, prymusa i adoptowanego syna dwóch lesbijek, który wraz z matkami osiedlił się na Glass Island przed kilkoma laty. Taka przyjaźń, łącząca mocniej niż prawdziwe pokrewieństwo, może zaistnieć chyba tylko w Ameryce. Przeszłość Henry'ego jest kolejną powieściową zagadką — matki z jakiegoś powodu zabraniają mu publikować swoje zdjęcia w Internecie, nie może mieć konta na Facebooku pod własnym nazwiskiem, a gdy do szkoły przyjeżdża fotograf, żeby wykonać klasowe zdjęcia, chłopak zawsze zostaje w domu.

Posługując się misternie utkaną siecią danych i niewiadomych (w której tym razem nie ma żadnych słabszych oczek) oraz kunsztowną narracją, Minier prowadzi czytelnika dokładnie tam, gdzie chce. Każe mu przeżywać gamę różnorodnych intensywnych emocji, angażuje go w swoją intrygę i sprawia, że nie przyjdzie mu do głowy, by pozostawić bohaterów choć na chwilę. A gdy opada kurtyna, ręce same składają się do oklasków, bo historia okazuje się kończyć w zaskakująco satysfakcjonujący sposób. Czwarta powieść Miniera jest tym samym zdecydowanie najlepszą z dotychczasowych — ma wszystkie zalety poprzednich, a żadnej z ich wad. Dla fanów kryminału psychologiczno-społecznego to lektura obowiązkowa.

Agnieszka Chojnowska

Tytuł: „Paskudna historia”

Autor: Bernard Minier

Tłumaczenie: Monika Osciecka

Wydawnictwo: Rebis, 2015

Stron: 416

Cena 37,90 zł